



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

ze wspólnego posiedzenia
Komisji Zagranicznych
i Unii Europejskiej (54.),
oraz
Komisji Ustawodawczej (114.)

12 stycznia 2021 r.

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu rezolucji Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wzmocnienia współpracy ze Stanami Zjednoczonymi (druk senacki nr 309).

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 11)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej Bogdan Klich)

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Witam państwa serdecznie.

Wraz z panem przewodniczącym Komisji Ustawodawczej Krzysztofem Kwiatkowskim otwieramy posiedzenie Komisji Zagranicznych i Unii Europejskiej, pięćdziesiąte czwarte posiedzenie Komisji Zagranicznych i Unii Europejskiej i sto czternaste posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Proszę państwa, mamy dzisiaj tylko jeden punkt porządku obrad naszego posiedzenia: rozpatrzenie projektu rezolucji Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wzmocnienia współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Ten projekt otrzymali państwo w druku nr 309.

Chciałbym zapytać państwa czy są jakieś uwagi do tak przedstawionego porządku obrad. Nie.

W związku z tym obradujemy według tego porządku.

Czy są na sali przedstawiciele organizacji zajmujących się lobbieniem? Nie.

Jak rozumiem, możemy przystąpić, proszę państwa, do rozpatrywania projektu rezolucji Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wzmocnienia współpracy ze Stanami Zjednoczonymi.

Zanim oddam głos przedstawicielowi wnioskodawców, chciałbym prosić państwa o szczególną uwagę i pochylenie się nad tym dokumentem. Jesteśmy legislatorami, jesteśmy polskim Senatem, jesteśmy izbą wyższą polskiego parlamentu. Byliśmy, jako senatorowie,

świadkami bezprecedensowego zamachu na instytucje demokratyczne państwa amerykańskiego, te, które – jak Kongres Stanów Zjednoczonych – są symbolem amerykańskiej demokracji. Wiele nauczyliśmy się od Amerykanów, budując w Polsce zręby systemu demokratycznego. W związku z tym ten akt terroru – bo trudno to nazwać inaczej – budzi nasz głęboki sprzeciw. A równocześnie wywołuje solidarność, uczucie solidarności z tymi, którzy są obrońcami demokracji w Stanach Zjednoczonych. Bo jak będzie sobie radził świat demokratyczny bez amerykańskiego przywództwa i amerykańskiego modelu funkcjonującej demokracji? Takie były podstawy do przygotowania tego projektu uchwały. I także takie są argumenty, którymi chciałbym, również w imieniu pana przewodniczącego Kwiatkowskiego, przekonywać państwa do tego, abyśmy przyjęli ten projekt uchwały bez poprawek.

Ale zanim nastąpi dyskusja na ten temat i późniejsze głosowanie, chciałbym prosić senatora Marcina Bosackiego, występującego w imieniu wnioskodawców, o przedstawienie projektu uchwały.

Panie Senatorze, bardzo proszę.

SENATOR
MARCIN BOSACKI

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący. Wysokie Komisje!

Pan przewodniczący wiele argumentów z tych, których ja chciałbym użyć na rzecz tej uchwały, niezwykle biegle już przedstawił.

Szanowni Państwo, 6 dni temu w Stanach Zjednoczonych zdarzyła się rzecz niezwykła. Myślę, że wszyscy przez kilkanaście godzin

obserwowaliśmy to z przerażeniem i wielkim niepokojem. Nastąpił atak na siedzibę Kongresu Stanów Zjednoczonych, symbol demokracji amerykańskiej, która jest największą demokracją świata Zachodu. Do dzisiaj trwa śledztwo – i pewnie jeszcze długo potrwa – na ile była to działalność zaplanowana, jakie były motywy, jaka była koordynacja, jak zadziałały służby państwowe, jak zadziałali przedstawiciele państwa amerykańskiego, m.in. część ochrony Kapitolu, policja kapitolńska. Niektórzy jej funkcjonariusze już mają zarzuty współdziałania z tymi, którzy wdarli się na teren budynków parlamentu Stanów Zjednoczonych. Niezależnie od odpowiedzi na te wszystkie pytania, trzeba powiedzieć, że był to akt wstrząsający, który miał zapobiec wyborowi, czy tak naprawdę zatwierdzeniu wyboru nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Joego Bidena.

Wnioskodawcy projektowanej uchwały kierowali się 3 przesłankami, które zawarli w jej treści. Są to, po pierwsze, wyrażenie solidarności z narodem amerykańskim w uznaniu, że wspomniane wydarzenie jest niezwykle ważne, po drugie, wyrażenie wiary w siłę amerykańskich instytucji demokratycznych i państwa prawa oraz w to, że demokratyczny proces przekazywania władzy w Stanach Zjednoczonych zakończy się w sposób pokojowy i sprawny, i wreszcie, po trzecie, wyrażenie bardzo ważnego przekonania: że jest to moment na odnowienie – na gruncie nie tylko interesów, lecz także wartości – zarówno sojuszu polsko-amerykańskiego, jak i stosunków wewnątrz paktu transatlantyckiego oraz między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi.

Wszystkie te myśli są zawarte w krótkim i, jak myślę, dobitnym projekcie rezolucji, który niniejszym przedkładamy Wysokim Komisjom z prośbą o wsparcie i przedstawienie Wysokiemu Senatowi. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Chciałbym poinformować o tym, że na dzisiejsze posiedzenie zostali też zaproszeni przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Czy jest ktoś z ministerstwa na sali? Nie ma nikogo.

Chciałbym powitać także panie i panów senatorów obradujących razem z nami zdalnie oraz doradców Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej, którzy również są z nami na łączach. Są z nami 3 osoby. Witam wszystkich państwa serdecznie.

I pozostaje mi tylko poinformować, że oprócz uwag i ewentualnych poprawek zgłaszanych tutaj, na sali, można zgłaszać się do wypowiedzi zdalnie oraz można zgłaszać swoje poprawki na podany adres elektroniczny.

Dzień dobry, Panie Senatorze. Pan senator Jackowski jest również z nami, właśnie przed chwilą został zaanonsowany. Jak rozumiem, nie tylko on, jako członek Komisji Ustawodawczej, obraduje z nami zdalnie.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

(Senator Jan Maria Jackowski: Ale ja chciałbym prosić o głos, Panie Przewodniczący. Napisałem, że proszę o głos.)

Tak, został pan zapisany do głosu, Panie Senatorze.

(Senator Jan Maria Jackowski: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję na temat przedłożonego projektu uchwały.

Pierwszy do głosu zapisał się pan senator Kwiatkowski.

Bardzo proszę.

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Chciałbym gorąco podziękować tym, którzy przygotowali projekt uchwały. Nie mam żadnej wątpliwości, że on wypełnia pewną pustkę, jeżeli chodzi o taką szybką reakcję i jasny sygnał zarówno w kontekście oceny wydarzeń, które miały miejsce w Stanach Zjednoczonych, jak i podkreślenia wspólnoty wartości i próby budowania relacji na przyszłość. Ze Stanami Zjednoczonymi łączy nas bardzo wiele. Łączą nas sprawy związane z bezpieczeństwem militarnym, bezpieczeństwem energetycznym czy sprawy związane z liczną polską Polonią będącą w Stanach Zjednoczonych. I ostatnie lata – tego nikt nie będzie negował – to także kwestie, które były przecież pozytywne w tych relacjach. Ale niewątpliwie ostatnie dni... Liczyliśmy na pewną szybkość reakcji, wyrażenie solidarności z narodem amerykańskim po tych tragicznych wydarzeniach, wyrażenie ubolewania w związku

z tym, co miało miejsce. Przypomnę: tu mamy jednoznaczne sygnały całego demokratycznego świata. Premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson mówił o haniebnym wydarzeniu na Kapitolu. Z drugiej strony ta projektowana uchwała, która podkreśla to, że mamy niezachwianą wiarę w amerykańską demokrację, podkreśla głębokie relacje Polski ze Stanami Zjednoczonymi, wspólnotę wartości, to, jak myślę, bardzo ważny głos w tym dialogu, szczególnie że wyraźnie wskazujemy, że czujemy się partnerem w tym dialogu z naszym amerykańskim odpowiednikiem, czyli Kongresem. A często w tych relacjach polsko-amerykańskich robiliśmy błąd, kładąc nacisk tylko na relacje z prezydentem Stanów Zjednoczonych, zapominając, że kluczowe decyzje w Stanach Zjednoczonych podejmuje właśnie także Kongres i że umiejętność budowania relacji między wspomnianymi dwoma państwami to także umiejętność budowania relacji z amerykańskim parlamentem. Uważam, że projekt uchwały to bardzo dobra inicjatywa i deklaruje swoje poparcie dla niego.

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Pan senator Jackowski, zdalnie.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Dziękuję bardzo.
Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Ja oczywiście od początku uczestniczę w posiedzeniu komisji, teraz tylko wysłałem na czacie informację, że proszę o głos. I dziękuję panu przewodniczącemu za udzielenie mi głosu.

Otóż, Wysokie Komisje, w moim głębokim przekonaniu mamy sytuację wyjątkowego dyskomfortu przy pracach nad tą uchwałą z bardzo prostej przyczyny: takiej, że zazwyczaj Senat w przypadku tego typu uchwał bierze pod uwagę opinię MSZ, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a więc wyspecjalizowanej agencji rządowej, która jest odpowiedzialna za stosunki międzynarodowe i realizuje w imieniu rządu politykę zagraniczną państwa polskiego. Ja

przypomnę, że słynna uchwała dotycząca kwestii zwrotu majątku organizacji polskich na terenie Niemiec, no, przecież z tego powodu jest bardzo długo procedowana, że bardzo długo czekaliśmy na opinię Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ponieważ, jak pan przewodniczący stwierdził, został zaproszony przedstawiciel MSZ, ale nie ma go na sali, nie znamy stanowiska MSZ w przedmiotowej sprawie. A z kolei pan przewodniczący Bosacki sam podkreślił, że w tej chwili trwa śledztwo w Stanach Zjednoczonych. Nie są znane wszystkie aspekty i niuanse, nie są znani inspiratorzy, przebieg i działania. Nie mamy takiej wiedzy, jako senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej.

Wydaje mi się, że tutaj trzeba zachować pewnego rodzaju roztropność i mieć pewną wiedzę, gdy się podejmuje tego typu inicjatywę ustawodawczą, ponieważ ona dotyczy bardzo delikatnej materii, że tak powiem, suwerennych spraw, które toczą się w danym państwie. No, logika tej uchwały trochę przypomina mi to, jak czasami przyjmuje się różnego rodzaju uchwały, stanowiska czy apele albo jak formułowane są wypowiedzi w stosunku do krajów, gdzie nie ma demokracji, kiedy poucza się te kraje, jak powinna wyglądać demokracja. I nie chciałbym, żeby tutaj w tym zakresie Senat Rzeczypospolitej Polskiej wpisywał się w taką retorykę, szczególnie w stosunku do państwa, z którym od ponad 250 lat mamy dobre relacje, kraju, w którym mieszka wielomilionowa Polonia, w którym mieszkają Polacy, kraju, który jest naszym strategicznym sojusznikiem, jeżeli chodzi o kwestie bezpieczeństwa militarnego i bezpieczeństwa energetycznego.

W związku z tym ja proponuję 2 rozwiązania: albo zawieszenie rozpatrywania tego punktu do czasu uzyskania opinii MSZ – ta opinia może przecież być przedstawiona też na piśmie – albo, jeżeli Wysokie Komisje tego wniosku nie przyjmą... No, wtedy złożę formalny wniosek o odrzucenie tego projektu. Być może będziemy mogli do niego wrócić w momencie, w którym będzie znane stanowisko MSZ. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Czerwiński.

SENATOR

JERZY CZERWIŃSKI

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Ja mam dalej idące wątpliwości niż wyrażone tu przed chwilą przez pana senatora Jackowskiego. Art. 146 ust. 1 konstytucji: „Rada Ministrów prowadzi politykę wewnętrzną i zagraniczną Rzeczypospolitej Polskiej”. Art. 133 ust. 3: „Prezydent Rzeczypospolitej w zakresie polityki zagranicznej współdziała z prezesem Rady Ministrów i właściwym ministrem”. Senat nie ma w swoich kompetencjach żadnych uprawnień dotyczących polityki zagranicznej. Czym innym jest oczywiście ocenianie katastrof naturalnych, typu pożar w Australii, czym innym są uchwały natury historycznej, które dotyczą wydarzeń, które miały miejsce w Polsce, a czym innym reagowanie, i to bieżące reagowanie na zdarzenia poza granicami Polski, bez względu na to, jak byłyby one bulwersujące i czy wymagają takiej reakcji. Bo, tak jak powiedziałem, wychodzimy poza nasze kompetencje, to po pierwsze. Po drugie, nie znamy wszystkich uwarunkowań. A te uwarunkowana powinny być przytoczone i wytłumaczone nam, być może nawet na posiedzeniu niejawnym, przez przedstawiciela rządu. Nie mamy opinii rządu, nie mamy opinii MSZ, czyli resortu, który jest najlepiej poinformowany w takim zakresie. Nie czekamy na taką opinię. Co ciekawe nawet w przypadku, gdy wypowiadamy się, czy mamy zamiar, jako izba, wypowiedzieć się na temat, tak jak powiedziałem, bieżący... Nie mówię o tematach historycznych, w których opinia jest na ogół ugruntowana. Czym będzie tak naprawę skutkować ta uchwała? Otóż ona będzie skutkować wrażeniem, że w Polsce istnieją 2 ośrodki władzy, które prowadzą może nie odrębną, ale na pewno różniącą się w niuansach politykę zagraniczną. Jeden to prezydent wraz z rządem, a drugi – Wysoka Izba, czyli Senat. Jeśli chcemy doprowadzić do takiego wrażenia, do takiej dwoistości, to idziemy właśnie najlepszą ścieżką ku temu celowi. Bo ja naprawdę nie znalazłem w tekście tego projektu uchwały – oprócz stwierdzeń, nazwałbym to, ogólnie prawidłowych, które można tak naprawdę zamieścić w dowolnym akcie prawnym, czyli takich, które są tak naprawdę tautologią: że jesteśmy za demokracją, przeciw przemocy itd. – niczego, co by się wpisywało w stosunki polsko-amerykańskie. Bo

powiedzenie, że należy odnowić – tak to przynajmniej zrozumiałem – sojusz polsko-amerykański dla mnie jest nawet trochę niebezpieczne. Co to oznacza? To oznacza, że ten sojusz w tej chwili jest na nieodpowiednim poziomie? Taką sugestią chcecie państwo zawrzeć w tekście tej uchwały? Czy na pewno?

Ja składam wniosek formalny o to, żeby przerwać prace nad tekstem tego projektu uchwały do czasu przedstawienia opinii przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

PRZEWODNICZĄCY

BOGDAN KLICH

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Ja tylko muszę powtórzyć to, co powiedziałem na samym początku. Mianowicie przedstawiciele MSZ zostali zaproszeni na niniejsze posiedzenie i odmówili udziału w tym posiedzeniu, informując, że nikt z przedstawicieli MSZ nie weźmie udziału w posiedzeniu połączonych komisji spraw zagranicznych i Komisji Ustawodawczej. Tak więc uważam, że taka była wola ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Należy uszanować tę wolę i zgodnie z naszymi kompetencjami procedować dalej. Ale oczywiście po zakończeniu debaty poddam pod głosowanie pański wniosek, Panie Senatorze.

Pani senator Zdrojewska, bardzo proszę.

SENATOR

BARBARA ZDROJEWSKA

Ja tutaj w kwestii, o której przed chwilą powiedział pan przewodniczący. Myśmy, zgodnie z regulaminem, udostępnili urzędnikom możliwość zdalnego uczestniczenia w posiedzeniach komisjach, co w tej chwili jest już, moim zdaniem, wręcz nadużywane przez instytucje ministerialne, różnego rodzaju urzędy. I ministrowie nie zjawiają się osobiście, ale mają tę możliwość, żeby uczestniczyć zdalnie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest jednym z liczniej obsadzonych ministerstw. Gdyby chciało wziąć udział i przedstawić swoje stanowisko, nie byłoby z tym żadnych problemów. Tak że, tak jak powiedział pan przewodniczący, jeżeli nikt z MSZ nie uczestniczy w posiedzeniu, to znaczy, że taka jest wola ministerstwa i trzeba to uszanować. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia dotyczy wtrącania się do polityki zagranicznej. Rzeczywiście, to, o czym mówił pan senator Czerwiński, jest prawdą. Ale to nie znaczy, że polski Senat nie może zajmować stanowiska w sprawach dotyczących zagranicy i różnego rodzaju wydarzeń. A już zwłaszcza w sytuacji, kiedy ta rezolucja skierowana jest do Kongresu USA, o czym świadczy ostatni akapit. I adresatem tych słów – i to wynika z treści – w zasadzie jest Kongres. I Senat przypomina, że jest gotów do intensywniejszej współpracy z nowymi władzami Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza sto siedemnastym Kongresem USA, dla dobra obu naszych krajów, wspólnoty Zachodu. Ja nie usłyszałam do tej pory żadnych merytorycznych argumentów dotyczących treści rezolucji. Bo chciałabym poprosić, żebyśmy po tej dyskusji skupili się na tym, czy są jakieś poprawki, czy coś należy zmienić w treści. Bo to jest przecież możliwe. Ale ogólne takie argumenty, no, chciałabym odeprzeć. Uważam, że są nieuzasadnione. A im szybciej tę rezolucję uchwalimy, tym po prostu lepiej. Ona dotyczy spraw bieżących i, jak myślę, bardzo dobrze może wpłynąć na przyszłe dobre stosunki z nowym prezydentem. Ja zwracam uwagę, że państwo mówią: za późno, za późno. Szanowny Panie Senatorze Jackowski, Panie Senatorze Czerwiński, za późno to prezydent przesłał gratulacje prezydentowi Stanów Zjednoczonych, który wygrał wybory. To się odbyło za późno i to niestety jest fakt, i to niedobry fakt, który zaistniał. I myślę, że ta rezolucja może to trochę poprawić. Dziękuję bardzo.

(*Senator Jerzy Czerwiński: Przepraszam, Panie Przewodniczący...*)

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Dziękuję, Pani Senator.

(*Senator Jerzy Czerwiński: W trybie sprostowania, jedno zdanie: ja nie powiedziałem nic...*)

Jak rozumiem, pan senator chce zabrać głos ad vocem?

(*Senator Jerzy Czerwiński: Tak jest.*)

To bardzo króciutko. Bardzo proszę.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Ja w swojej wypowiedzi nie używałem zwrotu „za późno”. Nie wiem, o co pani chodzi,

naprawdę. Widocznie nie zrozumiała pani mojej wypowiedzi.

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Dziękuję bardzo.

Pani senator Kochan, zdalnie.

SENATOR
MAGDALENA KOCHAN

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

W odróżnieniu od pana przewodniczącego i mojej przedmówczyni, pani senator Barbary Zdrojewskiej, nie będę szanować decyzji Ministerstwa Spraw Zagranicznych i usprawiedliwiać ich nieobecności na dzisiejszym posiedzeniu. To nie jest kwestia tego czy ktoś może podejmować tego rodzaju decyzje, czy nie może. To jest prezentowanie braku szacunku do Wysokiej Izby. Tym bardziej że można było wziąć udział w tym posiedzeniu online.

I druga sprawa. Całkowicie nie zgadzam się z argumentacją strony przeciwnej podejmowaniu tego rodzaju rezolucji. Uważam, Panie Senatorze Jackowski, że właśnie dlatego, że od 250 lat mamy dobre, przyjazne stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, mamy wspólnych bohaterów, którzy walczyli o wolność i – jestem o tym absolutnie przekonana – większość naszych rodaków popiera te wszystkie postulaty dotyczące obrony wartości i demokracji, które w swoim przemówieniu zawarł prezydent elekt Joe Biden, nie możemy pozostać niemi wobec aktów przemocy i kłamliwego kwestionowania wyników wyborów w Stanach Zjednoczonych przez byłego już prezydenta, człowieka, który mam nadzieję, nigdy nie wróci na to stanowisko. W związku z tym uważam, że absolutnie mamy obowiązek podjęcia tej rezolucji. I nie chodzi o nowe stosunki, tylko chodzi o to, żebyśmy powiedzieli, że dla nas, dla Senatu Rzeczypospolitej współpraca z Kongresem musi się opierać na tych samych wartościach poszanowania wolności i praw obywatelskich oraz trójpodziału władzy, w którym sądownictwo jest niezależne od rządzących i sprawiedliwość jest naprawdę realizowana przez rządzących właśnie. Zdecydowany głos za podjęciem tej rezolucji. Bardzo dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Dziękuję, Pani Senator.
Pan senator Brejza.

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

Ja chciałbym tylko do wniosku formalnego zgłosić sprzeciw. Dbanie o przymierze atlantyczne jest zadaniem Senatu. A kiedy ja słyszę tutaj, słyszymy głosy o -istości dyplomacji... No, co to jest za -istość polityki zagranicznej, kiedy z jednej strony mamy MSZ, a w ciągu ostatniego tygodnia dowiadujemy się o tym, że własne Biuro Polityki Międzynarodowej tworzy prezydent i jeszcze jedna jednostka powstaje podobno w strukturach partii PiS. To jest ta -istość. Za chwilę będziemy musieli konsultować takie stanowiska z Biurem Polityki Międzynarodowej Prezydenta RP. Tak że jestem za przyjęciem tej uchwały. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Dziękuję bardzo.
Pan senator Bosacki.

SENATOR
MARCIN BOSACKI

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja muszę powiedzieć, że jestem głęboko rozczarowany zarówno dwoma wystąpieniami senatorów PiS, jak i brakiem przedstawicieli rządu na dzisiejszym posiedzeniu Wysokich Komisji. Bo to jest potwierdzenie, że polska polityka zagraniczna w wykonaniu partii rządzącej idzie w złą stronę. Ja miałem ogromną nadzieję, że ta rezolucja, napisana w sposób absolutnie spokojny, koncyliacyjny, bez jakichkolwiek elementów polityki wewnętrznej, znajdzie poparcie po drugiej stronie w Wysokiej Izbie. Niestety, tak się nie dzieje. Mamy wnioski o to, aby odrzucić tę spokojną i wyrażającą solidarność z narodem amerykańskim rezolucję. I nie mogę tego nazwać inaczej jak bardzo głębokim błędem

w kierowaniu polityką zagraniczną naszego państwa, po tym, jak zabrakło jednoznacznej reakcji organów państwa polskiego na ten niezwykle atak na świątynię demokracji w Waszyngtonie.

Odniosę się do kilku argumentów szanownych panów senatorów. Po pierwsze, nie ma w tym tekście... Myślę, że panowie nie przeczytaliście tego projektu rezolucji, przynajmniej jeden z was. Ponieważ nie ma tam żadnego pouczenia, nie ma ani słowa pouczenia. Wręcz przeciwnie, jest wyrażenie niezachwianej wiary w siłę amerykańskiej demokracji, instytucji państwa oraz nadzieja, że przekazanie władzy w Stanach Zjednoczonych zostanie dokończony w sposób pokojowy i sprawny. Co więcej, dodajemy: „osłabienie USA byłoby niekorzystne dla świata, w tym Polski”. Tak więc mówienie o jakimkolwiek pouczeniu jest zupełnie nieuzasadnione.

Po drugie, zwracam uwagę, że obiektem wspomnianego ataku był owszem, wybór, czy zatwierdzenie wyboru prezydenta USA, ale fizycznie obiektem tego ataku był Kongres USA, czyli dokładnie nasz partner w Stanach Zjednoczonych, w tym sala Senatu USA. Tak więc absolutnie mamy prawo zabierać w tej sprawie głos. Co więcej, mamy obowiązek.

Owszem – tutaj odnoszę się do głosów, jakobyśmy wychodzili przed szereg – jest w tym projekcie rezolucji, absolutnie, wezwanie do nowego otwarcia, do mocniejszej współpracy. Ale dlatego, że w tych dniach zmienia się prezydent i administracja, czyli rząd Stanów Zjednoczonych. Ten prezydent ma nowe priorytety. I, znów w sposób absolutnie spokojny i niekonfrontacyjny, np. słowami: „Witamy go i nową administrację Stanów Zjednoczonych z nadzieją na wzmocnienie zasad wolności, demokracji i praworządności w świecie Zachodu”, my dajemy temu wyraz. Uważam – skoro przedstawiciele PiS niestety weszli w tego typu argumenty, to to powiem, chociaż chciałbym tego unikać – że tego typu słowa powinny były być wypowiedziane zarówno przez rząd, jak i prezydenta. Ale obojętnie, czy oni to zrobili, czy nie, Senat Rzeczypospolitej ma prawo o tym przypominać, bo to leży w interesie narodowym Polski. To, aby w Polsce jasno powiedziano, że chcemy z nowym prezydentem Stanów Zjednoczonych współpracować i te wzajemne stosunki wzmacniać.

Chcę również zwrócić Wysokim Komisjom uwagę na kwestię, która pokazuje, no, tę smutną

hipokryzję, przestawianą dzisiaj przez senatorów PiS w sposób najjaśniejszy. Chcę zacytować kilka zdań: „Niezwykle brutalny i zuchwały atak terrorystyczny wstrząsnął międzynarodową opinią publiczną. W tych trudnych i bolesnych chwilach jesteśmy myślami i sercem z Narodem Amerykańskim, w tym z milionami naszych Rodaków w Stanach Zjednoczonych”. „Atak na Stany Zjednoczone to agresja wymierzona także we wszystkie państwa, którym bliskie są wartości wolności i demokracji”. „Ten zuchwały akt barbarzyństwa nie może pozostać bez odpowiedzi. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej”... „gotowi jesteśmy wypełnić zobowiązania sojusznicze wynikające z artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego”. Proszę państwa, to jest rezolucja Sejmu Rzeczypospolitej z 18 września 2001 r. Podpisał się pod nią, poparł ją Jarosław Kaczyński. To nie jest rezolucja rządu ani prezydenta, tylko parlamentu Rzeczypospolitej. Tydzień, równo tydzień... Tak jak my teraz chcemy naszą rezolucję przegłosować, tak 19 lat temu zrobił to Sejm Rzeczypospolitej. I dobrze, że to zrobił, i dobrze, że wówczas Jarosław Kaczyński ją poparł. Tak więc wasze obiekcje i sprzeciw wobec tej dzisiejszej rezolucji są niczym innym niż polityczną hipokryzją. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji?

Bardzo proszę, pan senator Martynowski.

SENATOR
MAREK MARTYNOWSKI

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja chciałbym dopytać, Panie Przewodniczący, czy pan, jako przewodniczący komisji, wysłał zaproszenie z prośbą o opinię MSZ, czy tylko z prośbą o przybycie na dzisiejsze posiedzenie komisji. Bo to jest różnica. Ja przypominam sobie, jak marszałek Grodzki mówił, że musimy czekać na opinię MSZ w przypadku projektu uchwały pana senatora Czerwińskiego. Czekaaliśmy na tę opinię blisko pół roku. Czy my nie możemy poczekać, aż ta opinia spłynie do nas,

nie wiem, czy do dzisiejszego wieczora, czy na następny dzień? Przecież, no, nie musimy się z tym spieszyć.

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Odpowiadając od razu na pytanie pana senatora, chciałbym powiedzieć, że wysłałem zaproszenie dla przedstawiciela MSZ z prośbą o przyście, przybycie na posiedzenie Senatu nie po to, żeby tutaj patrzył w komputer, tylko po to, żeby przedstawił swoją opinię, opinię Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przecież taka jest rola przedstawicieli rządu, że kiedy przybywają, oddajemy im głos – przynajmniej na posiedzeniach tej komisji tak zawsze jest – i wysłuchujemy opinii. Nieobecność jest nieusprawiedliwiona.

(Senator Marek Martynowski: Przepraszam, a czy ten tekst rezolucji też był zamieszczony...)

Nieobecność jest nieusprawiedliwiona. Dziękuję bardzo.

Pani senator Kochan. I pan senator Borowski, w dalszej kolejności.

SENATOR
MAGDALENA KOCHAN

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja myślę, że nieuzasadnione jest porównywanie dwóch sytuacji, mianowicie uchwały, którą proponował pan senator Czerwiński, dotyczącej zwrotu mienia... Bo mieliśmy bardzo jednoznaczne sygnały, że nie było zgody co do podejmowania tego rodzaju uchwały przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej w poszczególnych, różnych odłamach naszej Polonii w Niemczech. I w związku z tym warto było czekać na opinię MSZ, który w tej sprawie musiał mieć bardzo jednoznacznie brzmiące opinie albo przynajmniej wiedzę o tych opiniach, jak środowiska polonijne podchodzą do tej uchwały. A w sytuacji, w której wszyscy widzieliśmy, co dzieje się w Stanach Zjednoczonych... To nie jest kwestia zwrotu mienia czy kwestia mieszania się w wewnętrzne sprawy Ameryki, tylko jednoznaczne stwierdzenie, że chcemy dalszej współpracy, opartej na wartościach, które dalekie były Trum-powi, a bardzo bliskie są Bidenowi, i że nasze

parlamenty w tej kwestii zasad, wolności, pryncypiów, na których opiera się demokracja, chęć zacieśnionej współpracy. Tak więc, jak myślę, nie ma paraleli między wspomnianymi dwiema sytuacjami. I Ministerstwo Spraw Zagranicznych naprawdę w sposób, moim zdaniem, jednoznaczny wstrzymuje prace nad opiniami i wydawanie opinii w tej kwestii. To jest bardzo niepokojące. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Dziękuję, Pani Senator.
Pan senator Borowski.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Pani senator Kochan powiedziała właściwie wszystko, co chciałbym powiedzieć. Rzeczywiście, tych dwóch uchwał w ogóle nie można porównywać. Jedna dotyczyła wyraźnie stosunków polsko-niemieckich, przy czym my czegoś tam wymagaliśmy w tej uchwale od rządu niemieckiego. A tutaj wymagamy tylko rzeczy sympatycznych prawda? Tzn. współpracy. Znaczy słowo „wymagać” jest tutaj nie na miejscu. To jest w ogóle – zakończę już, żeby nie przedłużać – no, sympatyczna uchwała, po prostu, trzeba ją przyjąć.

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Bardzo dziękuję.
Pan senator Czerwiński, raz jeszcze.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Przepraszam, Panie Przewodniczący. Ponieważ nawiązano do uchwały w sprawie dekretu Göringa... Bo o to chodzi w tej uchwale, o potępienie dekretu Göringa sprzed 80 lat. Tutaj jest rzeczywiście jednoznaczna postawa: albo go potępiamy, albo nie. Część nie potępia, część potępia. Ja dziękuję pani senator Kochan, że

wyraziła w swojej poprzedniej wypowiedzi jasną myśl odnośnie do tego, o co chodzi w tej uchwale, co prawda niebezpośrednio, ale dopowiedziała to. Ja bym z kolei pana przewodniczącego prosił... Aha, i prosiłbym panią senator Kochan o zacytowanie tych różnych jakoby opinii środowisk polonijnych. Bo ja na razie nie słyszałem publicznie nic na ten temat. Tzn. cytatów z tych opinii.

I à propos cytatów: Panie Przewodniczący, czy mógłby pan zacytować krótko to pismo, które pan wysłał do MSZ, z prośbą o przybycie na dzisiejsze posiedzenie?

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Zaraz poproszę o dostarczenie tej informacji z sekretariatu i o przedstawienie także odpowiedzi, którą otrzymaliśmy.

A tymczasem: czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji?

Oczywiście, pan senator Gogacz, bardzo proszę. A potem pan senator Martynowski.

SENATOR
STANISŁAW GOGACZ

Chciałbym zapytać przedstawicieli wnioskodawców, szczególnie pana senatora Bosackiego... Pomimo tego, że nasza dyskusja jakby dotyczy spraw wewnętrznych Stanów Zjednoczonych, to tytuł tej rezolucji, tej projektowanej uchwały, no, jednak wskazuje na współpracę, na bilateralną współpracę Polska – Stany Zjednoczone. I w związku z tym w akapitach trzecim od końca i ostatnim podkreśla się bardzo mocno to, że my w przyszłości... Jak rozumiem, tą cezurą będzie obsadzenie urzędu prezydenta, nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. I my dążymy do wzmocnienia naszego sojuszu w przyszłości. I interesuje mnie, czy... Bo pan już w swojej wypowiedzi w jakiś sposób odniósł się do tego, ale to było takie bardzo ogólne. Jeżeli mówimy o dwóch państwach, współpracy pomiędzy sobą dwóch państw, to w tym momencie wydaje się, że ona jest również w jakiś sposób sformalizowana. I skoro pan proponuje w tych akapitach takie sformułowania jak „będziemy dążyć do wzmocnienia

naszego sojuszu”, to znaczy, że pan zakłada, że ten sojusz był do tej pory słaby. No, więc na czym to wzmocnienie będzie polegało? Jak również ten ostatni akapit, gdzie się mówi o intensywniejszej współpracy. Ale interesują mnie takie instytucjonalne działania, a nie takie po prostu ogólne stwierdzenia, że po prostu ta współpraca będzie lepsza, bo wcześniej była gorsza. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Dziękuję również.
Pan senator Martynowski.

SENATOR
MAREK MARTYNOWSKI

Panie Przewodniczący, ja mam takie krótkie pytanie. Czy ten tekst rezolucji był zamieszczony w zaproszeniu dla MSZ czy prośbie o opinię MSZ? No, bo ja dostałem ten tekst o 14.38 na swojego maila.

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Nie, nie był, Panie Senatorze. Nie mamy takiego zwyczaju w komisji. Jakby pan był członkiem komisji, toby pan wiedział o tym, że takie go obyczaju do tej pory nie było.

(Senator Marek Martynowski: To jak w takim razie MSZ miał się odnieść i przesłać tutaj opinię?)

Na podstawie tekstu, z którymi by się zapoznał później. Nigdy nie dostarczamy tekstów, które są przedmiotem obrad.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zaraz sekretariat przyniesie odpowiedź na pytanie pana senatora Martynowskiego. Zaraz dowiecie się państwo, jak brzmiała odpowiedź ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych. No, i myślę, że sprawy formalne w ten sposób zakończymy. Dziękuję bardzo.

Pan senator Bosacki, bo były pytania adresowane do pana senatora. Bardzo proszę.

SENATOR
MARCIN BOSACKI

Tak, skierowano do mnie dwa pytania. Po pierwsze, o pośpiech w przygotowywaniu tego

projektu uchwały. No, proszę państwa, jego nie można porównywać z czymś, co jest, powiedzmy, stałe w stosunkach między państwami, albo czymś, co się toczy na przestrzeni miesięcy czy lat – mówię tutaj o projekcie uchwały pana senatora Czerwińskiego – tylko właśnie z tym, jak zareagował polski parlament 19 lat temu, podczas podobnego w swojej gwałtowności, chociaż oczywiście dużo bardziej tragicznego – teraz zginęło 5 osób, a nie 3 tysiące – ataku na demokrację amerykańską. Wówczas też nie znano wszelkich okoliczności, po 7 dniach nie wiadomo dokładnie, kto za tym stoi itd., itd., a mimo tego Sejm Najjaśniejszej Rzeczypospolitej się wypowiadał. I dobrze zrobił. I powinniśmy iść dokładnie tą ścieżką.

Po drugie, było pytanie o to, w jaki sposób my, czyli wnioskodawcy tej rezolucji, widzimy wspomnianą współpracę. No, właśnie dlatego ten język jest ogólny i jedynym konkretem jest deklaracja intensywniejszej współpracy ze sto siedemnastym Kongresem USA, z nowymi władzami Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza ze sto siedemnastym Kongresem USA. Dlatego, że do współpracy z parlamentem Stanów Zjednoczonych mamy, jako izba wyższa polskiego parlamentu, jasne prerogatywy. A co do innych form tej współpracy, celowo ich nie określamy, dlatego że zostawiamy je tym organom państwa polskiego, które będą ją prowadzić. My wyrażamy chęć, aby ta współpraca była intensywniejsza, wzmocniona.

I jeszcze jedno, Panie Senatorze. W języku dyplomacji to, że liczymy na wzmocnienie albo chcemy, aby współpraca była intensywniejsza, albo inne tego typu sformułowania, „zacieśnienie stosunków” itd., to nie znaczy, że wcześniej te stosunki były złe, to tylko świadczy o tym, że chcemy je dalej, mocniej rozwijać. I są to formuły stosowane w dyplomacji od stuleci, przez nasze państwo niepodległe od 31 lat. Tak więc tutaj jakiegokolwiek potępienia tego, co było do tej pory, pan nie znajdzie. I projekt rezolucji jest celowo w ten sposób sformułowany. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
BOGDAN KLICH

Dziękuję bardzo.

Myślę, że ta korespondencja rozwieje wszelkie wątpliwości pana senatora

Martynowskiego i pana senatora Czerwińskiego. Zacytuję ją w pełni, chociaż może ona być później trudna dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Otóż moje pismo było skierowane, jak zawsze, do pana ministra spraw zagranicznych Zbigniewa Raua i brzmiało następująco: „Uprzejmie zapraszam do udziału w 54. posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej, które odbędzie się w dniu 12 stycznia bieżącego roku, o godzinie 9.00 w sali obrad plenarnych Senatu. Porządek posiedzenia”... No, i tutaj jest ten pkt 1, nad którym w tej chwili obradujemy... Posiedzenie wspólne z Komisją Ustawodawczą... I przepraszam za wcześniejszą pomyłkę: został załączony do tego pisma projekt rezolucji.

W ślad za tym pismem o godzinie 16.01 sekretariat otrzymał informację z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że z MSZ będzie uczestniczył pan Janusz Stańczyk, dyrektor Departamentu Ameryki, udział zdalny. Podpisała pani Marzena Dudzińska. Wczoraj o godzinie 19.32 ta deklaracja została zmieniona: „Przed chwilą dowiedziałam się, że ze względu na pilne zobowiązania w dniu jutrzejszym pan dyrektor Stańczyk niestety nie będzie mógł uczestniczyć w posiedzeniu komisji”. Na pytanie sekretariatu z dnia wczorajszego, z godziny 23.00, czy to znaczy, że nie będzie nikogo z MSZ, dzisiaj rano, o godzinie 8.16, przyszła odpowiedź: „Niestety, nikogo nie będzie z MSZ”.

Myślę, że ta korespondencja rozwiewa wszystkie państwa wątpliwości i że możemy przystąpić do dalszego procedowania.

(*Senator Marek Borowski: Jeszcze jedno słowo, jeśli można.*)

Pan senator Borowski, bardzo proszę.

SENATOR MAREK BOROWSKI

Bo muszę powiedzieć, że to jest bulwersująca korespondencja, Panie Przewodniczący. I ja mam prośbę do pana senatora Martynowskiego, który jest tutaj szefem frakcji. Powiem tak: w Stanach Zjednoczonych, gdyby coś takiego się zdarzyło, to żaden szef frakcji by tego nie puścił płazem. Tak więc to jest zadanie dla pana. Przecież to jest kompletne lekceważenie wszystkich, no, pana też.

PRZEWODNICZĄCY BOGDAN KLICH

Dziękuję państwu.

Ja nie będę komentował tego zdarzenia, bo rzeczywiście ono jest bulwersujące. Ale po wielu miesiącach obecności przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Kancelarii Premiera, jeśli chodzi o sprawy europejskie, na posiedzeniach komisji spraw zagranicznych chyba po raz drugi spotykamy się z taką obstrukcją. No, ja, jako przewodniczący komisji, nie mogę zgodzić się na to, żeby posiedzenia komisji nie odbywały się ze względu na to, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych zachowuje się tak, jak pokazuje ta korespondencja. W związku z tym będziemy procedować dalej.

Czy są jakieś głosy w dyskusji? Nie.

Czy nasi eksperci chcieliby zabrać głos? Bo też mają taką możliwość.

Nie zgłosił się nikt.

W związku z tym... Mamy, proszę państwa 3 wnioski, w tym jeden wniosek formalny, o przerwanie prac aż do momentu uzyskania stanowiska ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ponadto wniosek merytoryczny o odrzucenie uchwały w całości i, przypomnę, mój wniosek o przyjęcie uchwały bez poprawek.

Zacniemy od wniosku formalnego o przerwanie prac do czasu uzyskania opinii Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tego wniosku, tzn. za przerwaniem prac obu komisji?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o dołączenie głosów zdalnych.

(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Panie Przewodniczący, ja zgłaszam, że nie dałam rady zagłosować.*)

Jeszcze nie zamknęliśmy głosowania, więc...

Proszę o podanie liczby głosów zdalnych...

Czy wszyscy zagłosowali?

(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Ja nie dałam rady zagłosować.*)

Przyjmuję do wiadomości.

Proszę o podanie ostatecznych wyników głosowania.

Mogą panie podać?

10 głosów za, 14 – przeciw, po podliczeniu wszystkich głosów.

A zatem wniosek formalny o przerwanie prac nie uzyskał wymaganej większości.

Proszę państwa, przechodzimy do głosowania nad wnioskiem merytorycznym, pierwszym wnioskiem merytorycznym, dalej idącym, jak twierdzi Biuro Legislacyjne, czyli wnioskiem o odrzucenie projektu uchwały.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku?

Kto jest przeciw przyjęciu tego wniosku?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jakie wyniki zdalne? To zawsze chwilę trwa.

7 głosów za, 14 – przeciw... Ile osób się wstrzymało?

(Głos z sali: 3.)

3 senatorów wstrzymało się od głosu. A zatem wniosek o odrzucenie uchwały w całości nie uzyskał wymaganej większości.

I przechodzimy do wniosku o przyjęcie uchwały bez poprawek.

Kto z państwa jest za tak sformułowanym wnioskiem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki zdalne?

15 głosów za, 6 – przeciw, 4 senatorów wstrzymało się od głosu. Wniosek uzyskał wymagającą większość.

W związku z tym połączone komisje będą rekomendowały Wysokiemu Senatowi prace i przyjęcie tej uchwały.

Pozostaje nam wyznaczyć senatora sprawozdawcę. Proponuję, żeby był nim senator Bosacki.

Czy jest zgoda na takie rozwiązanie?

Dziękuję bardzo, jest zgoda. W związku z tym pan senator Bosacki będzie naszym sprawozdawcą.

Zamykam posiedzenie połączonych komisji w imieniu swoim i pana senatora Kwiatkowskiego.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 03)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy